

Tomasz Mróz

Polska wojna kulturowa : pole bitwy i strona konfliktu

Kultura Popularna nr 2 (44), 122-131

2015

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Mróz

Polska wojna

kulturowa

*Pole bitwy i stro-
ny konfliktu*

Wydaje się, że od 2013 roku spory o przekonania (i nie tylko) stały się w Polsce nadzwyczaj burzliwe. Być może powodem tego jest debata dotycząca jakości polskiej demokracji w rocznicę dwudziestopięciolecia pierwszych częściowo wolnych wyborów, kwestia zaangażowania się Polski w przemiany polityczne na Ukrainie, czy też afera podsłuchowa, którą ujawnił tygodnik „Wprost”. Wszystko to zapewne przyciąga uwagę opinii publicznej, jednakże są wydarzenia, które sugerują, że Polska jest sceną bardzo ważnych przemian społeczno-polityczno-kulturowych. Zdaje się, że owe zmiany zapoczątkowała nadal żywa debata nad „ideologią gender”. Wytworzone w czasie tamtego konfliktu podziały zostały ponownie aktywowane przy okazji kontrowersji, jakie wzbudziło przedstawienie *Golgota Picnic*, a raczej sam jego tytuł. Trudno nie wspomnieć też o głośnym temacie deklaracji wiary lekarzy i klauzuli sumienia. Emocje, jakie te zagadnienia wywołały w polskim społeczeństwie, zostały spotęgowane przez sprawę Bogdana Chazana. Powyższe problemy, oprócz silnego zabarwienia światopoglądowego i emocjonalnego, wskazują na początek długofalowej dyskusji. Można przewidywać, że jej tematem będzie kwestia rozdziału państwa od Kościoła. Na tę wstępną diagnozę badawczą wskazują strony toczącego się sporu: z jednej strony Kościół, jego zwolennicy i wierni, z drugiej ludzie świeccy: politycy, naukowcy, środowiska feministyczne, lekarze oraz zwolennicy aborcji. Widać pomiędzy nimi wyraźną granicę, a toczącą się dyskusję można określić jako wojnę kulturową. Wojnę o rolę i wpływ religii i jej moralności na państwo i społeczeństwo.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, czy polskie społeczeństwo faktycznie ma do czynienia z konfliktem kulturowym. Jeżeli tak, to jakie są dokładnie strony tego sporu? Która z nich wygrywa w tym starciu? Czy możliwe jest szybkie załagodzenie konfliktu i znalezienie nici porozumienia? Czy też jest to walka, która nie przewiduje żadnych kompromisów a jedynie niekończącą się bitwę na argumenty?

Definicja wojny kulturowej

Czym jest wojna kulturowa? Genealogia tego pojęcia sięga XIX stulecia. Wywodzi się z niemieckiego hasła *Kulturkampf*, określającego walkę ideologiczną i polityczną w Niemczech, skierowaną w latach 1871–1878 przeciwko katolickiej opozycji (Kucharczyk, 2009: 10). Inicjatorem tej walki był kanclerz Otto von Bismarck. Hasło *Kulturkampf* popularność zdobyło w XX stuleciu. W angielskim tłumaczeniu jako *culture war* posłużyło amerykańskim badaczom do analizy ich rodzimej sceny politycznej oraz relacji panujących w społeczeństwie. Chociaż w późnych latach siedemdziesiątych XX wieku do amerykańskiej polityki włączyły się konserwatywne kręgi religijne (Horowitz, 2006: 119) to dopiero w latach 90. XX wieku *culture war* użyto po raz pierwszy w dyskursie naukowym i politycznym.

Akademicki debiut *culture war* miał miejsce w roku 1991, w chwili publikacji książki Jamesa Huntera zatytułowanej *Culture Wars: The Struggle to Define America*. Pierwsze użycie pojęcia w mediach i polityce, które spowodowało jego popularyzację, nastąpiło w 1992 roku w przemowie Patricka Buchanana w trakcie Konwencji Republikanów w Houston (Chapman, 2010: 29). Od tamtej pory wielokrotnie używano go w debacie naukowej czy politycznej. Jak widać hasło *culture war* jest dość młode, jednak na gruncie amerykańskich badań kulturowych można już znaleźć imponującą literaturę związaną z tym pojęciem.

Tomasz Mróz – magister kulturoznawstwa w Instytucie Kulturoznawstwa Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek i wolontariusz Stowarzyszenia „Lepszy Świat” w Poznaniu. mroz-tomek@wp.pl

Skoro mowa o bogatym opracowaniu hasła, warto przyrzeć się jego definicji. Dla Jamesa Huntera wojna kulturowa to nic innego jak rywalizacja pomiędzy dwoma skrajnymi, wrogimi i odmiennymi systemami rozumienia (Hunter, 1991: 291). Tymi systemami mają być kręgi ortodoksyjne, ukonstytuowane przez wyznania religijne oraz ugrupowania postępowe, progresywne czy też liberalne. Zarysowany przez Huntera podział wydaje się przebiegać identycznie z polityczną granicą między prawicą a lewicą. Nieuczciwe byłoby jednak sprowadzanie analiz Jamesa Huntera tylko i wyłącznie do walki politycznej. Napięcia i polaryzacja, oprócz swojego wymiaru politycznego, w istotny sposób wpłynęły i wpływają na społeczeństwo amerykańskie. Zagadnienia budzące skrajne emocje, takie jak aborcja, małżeństwa jedнопłciowe, trudności współczesnej rodziny czy eutanazja, w okresie wyborów niejako wymuszają na obywatelach opowiedzenie się po jednej ze stron. Albo jest się za, albo przeciw. Debata na ważne problemy kulturowe powoduje, że obywatel musi dokonać wyboru i jasno określić, po której staje stronie.

Próbie zdefiniowania wojny kulturowej podjęli również inni badacze, w tym Wayne Baker, który tłumaczy podział w wojnie kulturowej odmiennymi moralnymi wizjami, które z kolei wskazują miejsce moralnego autorytetu. Jego zdaniem jeden obóz uznaje, że źródłem moralnych wartości i sądów jest Bóg albo społeczeństwo. Drugi, przeciwnie do pierwszego, wskazuje, że to człowiek jest instancją, która dokonuje oceny moralnej i wyboru wartości. Zdaniem Bakera absolutyści uznają, że istnieje uniwersalny kod moralny zlokalizowany w sferze transcendencji (Baker, 2005: 9). Ów kod pozostaje niezależny od człowieka. Takiemu prawu mieliby podlegać wszyscy bez wyjątku, nawet jeżeli jego konsekwencje byłyby przerażające. Wayne Baker dookreśla definicję Jamesa Huntera, wskazując dokładniejsze linie podziału niż tylko wymiar społecznego i aksjologicznego autorytetu. Zarzut przeciwko definicji Huntera formułuje Rhys H. Williams, uznając, że ten pierwszy sprowadził wojnę kulturową do pojedynczego problemu (Williams, 1997: 3). Przytacza propozycję Marka Gersona, który widzi *culture war* jako konflikt pomiędzy tradycjonalistami a członkami nowej klasy (Williams, 1997: 2). Mieliby być nimi pracownicy związani z nauką, którzy jasno określają swoją świeckość. Odrębne zdanie na ten temat ma Wojciech Burszta, dla którego wojny kultur: „opierają się na zasadzie *tertium non datur*, która każe wybierać na zasadzie albo-albo. Albo jesteś za Dobrem, albo za Złem, i *vice versa*.” (Burszta, 2013: 146). Inną perspektywę przyjmuje Anna Jawor, dla której:

[...] przejście ponowoczesne to czas de- (albo re-) mityzacji i de- (albo re-) konstruowania zastanych form, norm i sposobów życia. Proces ten ujawnia się najpełniej w wojnie kultur, a więc w powszechnym sporze o zbiorową tożsamość i przyszły kształt rzeczywistości społeczno-kulturowej. (Jawor, 2014: 12)

Jak można zauważyć, wspomniani badacze są zgodni co do jednego. Kulturowy konflikt jest takim typem antagonizmu, w którym konfrontują się dwa odmienne światopoglądy. Jeden oparty na religijnych dogmatach i autorytecie moralnym Boga, który widziany jest jako jedyna instancja osądzająca i drugi uznający człowieka za jedyną istotę, która może orzekać w sporach aksjologicznych. Nie ma tutaj zgody, by ważne problemy kulturowe pozostawały w gestii religijnych nakazów. Znając już definicję pojęcia wojny kulturowej można zapytać, czy Polska ma w tej chwili do czynienia z takim konfliktem?

Wszystko wskazuje, że tak. Analiza zdarzeń, które budziły szczególne emocje w polskim społeczeństwie pomoże ustalić dokładniejszą odpowiedź.

Gdy zapłonął lont – łatwopalne tematy, które uruchomiły spory

Pojawienie się pierwszych scysji dotyczących przekonań w polskiej polityce i debacie publicznej, które doprowadziły do zaistnienia kulturowego konfliktu, można datować na początek roku 2013. Wydaje się, że sejmowa debata nad ustawą o związkach partnerskich dwudziestego czwartego stycznia 2013 roku była pierwszą, która poróżniła kręgi polityczne i społeczeństwo. Ten *culture issue* w rozumieniu Jamesa Huntera wzbudził nadzwyczaj przeciwstawne emocje. Widać to było w wystąpieniach niektórych posłów. Szczególnie zapamiętano hasła posłanki Prawa i Sprawiedliwości Krystyny Pawłowicz, według której związki partnerskie to projekt dla „jałowych związków” niezgodnych z naturą (Konopka, 2013: 4). Debata sejmowa i użyte w niej nieodpowiednie hasła pokazały jasno, jak trudna jest to sprawa dla polskich elit politycznych. Po upadku ustawy odezwały się słowa krytyki wobec konserwatywnie zorientowanej części polityków, a zwłaszcza posłanki Pawłowicz. Na łamach znanych czasopism opublikowano list czterdziestu naukowców krytykujących jej wypowiedzi. List ten spotkał się z ripostą poznańskiego środowiska akademickiego, które wystosowało list w obronie posłanki (AKO, 2013). Polityczna i społeczna burza po upadku ustawy pokazała nie tylko wyraźne różnice w poglądach, lecz także daleko posunięte zaangażowanie stron biorących udział w debacie.

Drugim przedmiotem waśni, która zdominowała koniec 2013 i początek 2014 roku była debata o pojęciu „ideologia *gender*”, ukutym przez Konferencję Episkopatu Polski (KEP, 2013). Hasło to na nowo podniosło temperaturę debaty publicznej. Lawinowo pojawiły się wywiady z politykami, naukowcami i księżmi. I tym razem Poznań stał się miejscem starcia dwóch odmiennych perspektyw światopoglądowych. Wystarczy przywołać poprzedzający list KEP wykład księdza profesora Pawła Bortkiewicza na Uniwersytecie Ekonomicznym. Podobnie jak ustawa o związkach partnerskich, tak i sprawa ideologicznego uwikłania *gender studies* stała się przedmiotem bardzo emocjonalnej dysputy. Środowiska polityczne nie tylko utworzyły zespół parlamentarny przeciwko „ideologii *gender*” (Sejm RP, 2014), lecz także w trakcie wyborów do Parlamentu Europejskiego wykorzystały hasła antygenderowe czy wręcz homofobiczne. Warte uwagi jest to, że pojęcie ukute przez KEP zrobiło zadziwiająco szybką karierę. Na ten temat swoją radykalną opinię wyraził Jan Hartman, uznając owo hasło za próbę oczyszczenia wizerunku Kościoła katolickiego poprzez walkę z nieistniejącym wrogiem, czyli „ideologią *gender*” właśnie (PAP, 2013a). Przytoczona ocena, słuszna czy nie, pokazuje skalę emocji i antagonizmów.

Opisane powyżej dwa głośne wydarzenia nie są jedynymi, które podzieliły opinię publiczną i scenę polityczną. Można w tym miejscu wspomnieć o Marszu Niepodległości, który od 2010 roku corocznie powraca jak bumerang i za każdym razem szokuje. Od 2011 roku przybrał bardziej zorganizowaną formę, biorą w nim udział tysiące osób chcących zademonstrować swój patriotyzm oraz umiłowanie dla polskiej kultury, głównie z kręgów prawicowych i narodowych. Rokrocznie marsz organizowany w dniu Święta Niepodległości zmienia Warszawę w niemalże pole bitwy. Szczególnie

złą sławę przyniosły zamieszki z 2013 roku. Zaatakowano wtedy ambasadę Rosji i podpalono instalację artystyczną na placu Zbawiciela, czyli osławioną Tęczę (Kalukin, 2013). Zniszczenie Tęczy wywołało falę krytyki marszu oraz odezwę mniejszości seksualnych, które dopatrywały się w tym akcie wandalizmu homofobicznych podtekstów. Wydarzenia takie jak Marsz Niepodległości, upadek ustawy o związkach partnerskich czy spory o „ideologię *gender*” zdają się tymi, które dzielą światopoglądowo społeczeństwo. W procesie podziału stanowisk obywateli wobec tych zagadnień nie można pominąć aktywnych działań polskiej sceny politycznej. Po pierwsze są to kwestie, za którymi lobbują i które stanowią istotną część ich ideologicznego zaplecza. Po drugie zaznaczają w ten sposób pola tematyczne mieszczące się w orbicie ich zainteresowań. Nie mówiąc o tym, że jest to okazja do zbitcia kapitału politycznego, a raczej poddania kontroli tych, którzy dali wyraz swoim poglądom. W tych poczynaniach widać pewną zgodność z wnioskami Pierre’a Bourdieu dotyczącymi kapitału władzy. Władza stara się poddać swojej woli oraz reprodukować te formy kapitału, które występują w państwie (Bourdieu, 2009: 82). Dzięki nim jest ona w stanie zapanować nad grupami społecznymi reprezentującymi określony rodzaj kapitału. Polityczna aktywność towarzysząca każdemu znaczącemu *culture issue* staje się tym samym okazją do zrewidowania, ukonstytuowania oraz umocnienia politycznego kapitału zaangażowanych partii. Warto wspomnieć, że miejscem reprodukcji kapitału była według Pierre’a Bourdieu szkoła. W tym świetle nowego znaczenia nabierają działania parlamentarnego zespołu „Stop ideologii *gender*!”, który za jeden z celów stawia sobie: „Monitorowanie i dokumentowanie praktycznej realizacji ideologii *gender* w instytucjach życia publicznego i społecznego ze szczególnym uwzględnieniem placówek oświatowych i wychowawczych” (Sejm RP, 2014).

Konflikt i jego granice

Opisane zdarzenia wydają się pobudzać obywateli do wyrażania własnych opinii. To z kolei prowadzi do ich konfrontacji oraz polaryzacji. Niemniej problemy natury światopoglądowej stawały się coraz częściej przedmiotami debat medialnych i społecznych na wiele dni. Rok 2014 obrodził w nowe *culture issue*. Nic nie wskazywało na to, by były one mniej emocjonalne od poprzednich. Co się zatem stało, że komentatorzy medialni dopiero w 2014 roku stwierdzili, że Polskę trawi wojna kulturowa? Czy powodem tego jest linia sporu? Jeżeli tak, to jak ona przebiega?

Jak już powiedziano, „ideologia *gender*” miała swój moment chwały. Jakkolwiek rozumieć tę chwałę, to właśnie z nią Polska weszła w nowy rok 2014. Kręgi akademickie, w odpowiedzi na treści zawarte w liście KEP, szybko zorganizowały konferencje i debaty. Jedne polemizowały z ideologizacją nauki, jeszcze inne popierały autorów listu. O zaistniałym sporze wypowiedział się nawet prezes Polskiej Akademii Nauk profesor Michał Kleiber. Wskazywał on na znaczenie badań prowadzonych w ramach studiów genderowych przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że ideologizacja nauki zawsze jest szkodliwa (PAP, 2014a).

Gdy ucichły konflikty o „ideologię *gender*”, w połowie 2014 roku zaistniały nowe, antagonizujące wydarzenia: spektakl *Golgota Picnic*, debata nad deklaracją wiary lekarzy i klauzulą sumienia oraz sprawą profesora Chazana. Choć klótnie o nie występowały niemalże jednocześnie, co jest pewnym *novum* w polskim *culture issue*, to analiza zostanie rozpoczęta od kontrowersyjnego

spektaklu. Argumentem za taką chronologią jest to, że tę kwestię można uznać za zakończoną, czego nie można w obecnej chwili powiedzieć o pozostałych trzech zagadnieniach.

Golgota Picnic autorstwa Rodriga Garcii miała zostać zaprezentowana w trakcie międzynarodowego Malta Festival w Poznaniu. Oburzenie społeczności katolickiej wywołał tytuł nawiązujący do miejsca ukrzyżowania Jezusa Chrystusa i czyniący z niego miejsce pikniku. Poza tym emocje budził sam przekaz spektaklu. W toczący się konflikt między organizatorami festiwalu a kręgami katolickimi włączył się arcybiskup poznański Stanisław Gądecki. Swoje stanowisko w tej sprawie zajęła minister kultury Małgorzata Omilanowska, która poparła kręgi artystyczne. Z kolei radni miasta Poznania będący członkami PiS popierali katolików i sami wnosili o anulowanie pokazu spektaklu. Narastające antagonizmy i obawy przed poważnymi rozruchami spowodowały, że przedstawienie odwołano (PAP, 2014b). Środowiska artystyczne uznały decyzję dyrektora festiwalu za próbę cenzury sztuki i wywieranie nacisku. W wielu miastach Polski zorganizowano czytanie scenariusza *Golgoty Picnic*. Takie działanie nie spodobało się katolickiej społeczności, która protestowała pod organizującymi czytania teatrami (PAP, 2014c). Dyskusje ucichły wraz z zawieszeniem premiery, gdy uwaga obywateli i stron dysputy przeniosła się na nowe tematy, które skutecznie przyćmiły swoim kalibrem *Golgotę Picnic* – deklarację wiary lekarzy oraz klauzulę sumienia.

Pomysł złożenia deklaracji wiary przez lekarzy wystosowała Wanda Póltawska. Była ona związana z kanonizacją papieża Jana Pawła II, miała na celu nie tylko utożsamienie się z naukami papieża-Polaka, lecz także zmanifestowanie przekonań religijnych. Ta transparentność przekonań miała swoje konkretne zadanie: walkę z deficytem etyki wśród lekarzy, która staje się zagrożeniem dla świętości rodziny (Póltawska, 2014). Wynikają z niego niebezpieczeństwa w postaci konieczności wykonywania zabiegów medycznych niezgodnych z sumieniem lekarza: aborcji, eutanazji, in vitro oraz przepisywania kobietom środków antykoncepcyjnych. Zatem deklaracja wiary to dokument pokazujący moralny światopogląd lekarza, który wskazuje, że sygnatariusz nie podejmie się takich medycznych czynności, które będą kolidować z jego sumieniem. Starania Wandy Póltawskiej zaowocowały pielgrzymką przedstawicieli polskiej służby zdrowia na Jasną Górę, gdzie dwudziestego piątego maja 2014 roku złożono kamienne tablice z wyrytą treścią deklaracji wiary. Wydarzenie to spotkało się z błyskawiczną ripostą. Na początku czerwca 2014 roku w mediach można było zaobserwować żywą wymianę poglądów na temat deklaracji. Debata zmieniła ton po wydaniu numeru tygodnika „Wprost” z 9 czerwca 2014 roku. Magdalena Rigamonti opisała w swoim artykule historię kobiety, której Bogdan Chazan, dyrektor Szpitala Świętej Rodziny w Warszawie, odmówił wykonania zabiegu aborcji ze względu na klauzulę sumienia (Rigamonti, 2014). Podstawą do wykonania zabiegu były negatywne wyniki badań dotyczące zdrowia dziecka. Sytuacja kobiety opisana w artykule rozpoczęła nowy konflikt przekonań, który nasilał się wraz z kolejnymi wiadomościami dotyczącymi Bogdana Chazana oraz stanu zdrowia matki i jej dziecka. Swoje opinie ogłaszali wpływowi politycy, teologowie, humaniści, KEP oraz lekarze. Narastające spięcia sprawiły, że autorytety z tytułami naukowymi po raz pierwszy zaczęły jednogłośnie mówić o wojnie kulturowej w Polsce. Dlaczego dopiero wtedy?

Kościół i polityczna prawica versus centroprawicowy rząd i polityczna lewica?

Sprawa Bogdana Chazana wzbudziła żywiołową polemikę. Z jednej strony barykady stanęła polityczna prawica wraz z KEP, teologami i świeckimi wiernymi. Z drugiej – ówczesna koalicja rządząca i lewicowe partie polityczne z ich sympatykami. Konflikt wydawał się przejawiać cechy wojny kulturowej, jakie ustalili James Hunter oraz Wayne Baker. W polskim społeczeństwie i na scenie politycznej było wyraźnie widać polaryzację, która powracała za każdym razem, gdy mówiono o aborcji, kwestiach LGBTQ, in vitro, związkach partnerskich. Świadczyła o tym sama różnica zdań i oddolne inicjatywy działające w imię jednej ze stron wojny, a których w tym artykule kilka wymieniono.

Dotychczasowa analiza pokazała, że Polska od ponad roku jest sceną dla dyskusji dotyczących kwestii światopoglądowych. Rezultatem tych debat jest podział na dwa fronty: ortodoksyjny i progresywny. Można wyróżnić i trzeci, starający się pojąć cele obu głównych obozów, jednak jest on zupełnie wyłączony z obiegu (Burszta, 2013: 146). Wynikłe z poprzednich kłótni antagonizmy dały o sobie znać przy okazji sprawy Bogdana Chazana, która uwidoczniała dwie jakościowo odmienne walki. Pierwsza, ideologiczna, dotyczy takich spraw jak aborcja, związki partnerskie, mniejszości seksualne, polityka narkotykowa czy prorodzinna. Na ich temat stale toczą się spory, a w sejmie raz po raz pojawiają się ustawy, które mają na celu ich prawne uregulowanie tudzież zmianę obowiązujących przepisów. Przykładem są niedawne porażki ustaw o aborcji i o związkach partnerskich. Drugą walkę można by określić mianem starć na linii państwo-religia. Nie chodzi tylko o lobbowanie Kościoła przeciwko aborcji czy in vitro, lecz o jego miejsce i wpływ na społeczeństwo. Innymi słowy o to, czy rozdział pomiędzy Kościołem a państwem nie jest chwilami czysto umowny. Zgodnie z Konstytucją RP Polska jest krajem świeckim. Wydaje się jednak, że czasem Kościół przekracza ustaloną granicę, co widać w zaangażowaniu KEP w obronę Bogdana Chazana, nawet jeżeli kontrole zlecone przez warszawski magistrat wykazały pewne zaniedbania wynikające z niedopełnienia obowiązków lekarza (PAP, 2014d). Należy tutaj dodać, że nie była to jedyna kontrola. Własne weryfikacje prowadzi jeszcze Narodowy Fundusz Zdrowia i Rzecznik Praw Pacjenta. Decyzja o odwołaniu Bogdana Chazana z funkcji dyrektora stała się pretekstem do kolejnych batalii na froncie wojny kulturowej.

Warto jeszcze raz wrócić do pierwszego rodzaju walki, jaka ma miejsce w Polsce. Wspomniane ideologiczne zacięcie ma bardzo istotne znaczenie dla całego konfliktu. Od niego zależy, czy możliwe jest jakiegokolwiek porozumienie. Jak dotąd żadna ze stron nie wspomniała o możliwości pokojowego zażegnania sporu. Wydaje się, że taki scenariusz nie jest w ogóle brany pod uwagę, na co wskazują działania katolickiej społeczności, która sukcesywnie osiąga to, o co walczy. Wystarczy przypomnieć sprawę *Golgoty Picnic*. Podobne zachowanie cechowało artystów – bo jak inaczej określić ogólnopolskie czytanie scenariusza odwołanego spektaklu? Czy wobec tego można powiedzieć, że obie strony sporu są ideologicznie nacechowane? Wojciech Burszta odpowiada następująco: „Tym co łączy tak różne tematy, jest fakt, że chodzi zawsze o ideologię kulturową i wartości, a więc te sfery, które identyfikuje

się jako «moralne».” (Burszta, 2013: 146). O ideologii pisał Karl Mannheim, który wskazał jej dwa rodzaje: partykularną oraz totalną. Użyteczna w tej analizie jest pierwsza definicja:

[...] słowo to ma oznaczać jedynie, że nie chce się wierzyć określonemu «ideom», «wyobrażeniu» przeciwnika. Uważa się je bowiem za mniej lub bardziej świadome maskowanie stanów faktycznych, których rzeczywiste poznanie nie leży w interesie przeciwnika. (Mannheim, 1992: 49)

W tym świetle zrozumiałe jest, dlaczego nie zaproponowano konsensusu. W wojnie kulturowej oponent jest tym, który kłamie i któremu nie należy ufać. Sytuację tę oddają sparafrazowane biblijne słowa: kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam.

Oprócz ideologicznych stanowisk walczących stron warto przyjrzeć się samym uczestnikom tej wojny. W oczy rzuca się jedna bardzo istotna sprawa: reprezentantami strony ortodoksyjnej są kręgi katolickie częstokroć wspierane przez władze Kościoła katolickiego w postaci KEP. Można zaobserwować jedność poglądów w środowisku protestujących – zdarzają się księża mający odmienne zdanie, jednak nie są oni obecni na manifestacjach. Co więcej, katolickie ugrupowania do tego stopnia skutecznie organizują swoje pikety, że osiągają cele swojej walki. Takimi umiejętnościami nie dysponują oponenti, czyli progresywne zgrupowania w rozumieniu Jamesa Huntera. Trudno również powiedzieć, by wykazywały one identyczną jedność i skuteczność, co przeciwnicy. Dlaczego? Przeciwnik religijnych kręgów społecznych zależy od aktualnie komentowanej tematyki w debacie publicznej. Było to widoczne przy okazji sporów o „ideologię *gender*”, kiedy przeciwnikiem były środowiska akademickie i feministyczne, a w sporze o *Golgotę Picnic* lobbowali artyści. Opozycja dla hunterowskich tradycjonalistów jest zmienna, a przez to niespójna i nastawiona na partykularny cel obrony własnego interesu. Brak konsolidacji oraz solidarności środowisk progresywnych jest przyczyną ich nikłej siły, a tym samym porażek.

Czy konflikt można zakończyć? Wnioski

Obecna debata, w przeciwieństwie do tych z 2013 i 2014 roku, jest jeszcze bardziej zideologizowana, bezkompromisowa, naznaczona, zdawać by się mogło, konfliktem na linii państwo-Kościół oraz sporami światopoglądowymi na wielu różnych poziomach. Wszystko wskazuje na to, że *culture war* w Polsce jest realna. Co więcej, strony sporu – a przynajmniej ta ortodoksyjna – nie wydają się zakładać możliwości konsensusu. Jest to z jednej strony zrozumiałe, gdyż znalezienie porozumienia musiałoby oznaczać pewne ustępstwa. A te z kolei byłyby sprzeczne z ideologicznymi i moralnymi fundamentami obu zwalczających się stanowisk. Na razie jakiegokolwiek porozumienie wydaje się mało prawdopodobne.

Polska wojna kulturowa zdaje się dopiero rozpoczynać, choć zdaniem Wojciecha Burszty można ją datować od momentu tragedii smoleńskiej i protestów pod pałacem prezydenckim w Warszawie (Burszta, 2013: 170). Tamte wydarzenia owszem wygenerowały polaryzację stanowisk, lecz nie

dotyczyły światopoglądu, ale formy uczczenia pamięci ofiar katastrofy oraz późniejszych sporów o śledztwo i odpowiedzialność za wypadek.

Trudno wywnioskować, jak ten spór dalej się potoczy. Wiadomo jedno. Wyklarowały się dwie siły, które nawzajem siebie zwalczają. Strona ortodoksyjna na razie wygrywa w tej walce. Niemniej jednak jej oponent, strona progresywna, niejako zmuszona została do uformowania własnych szeregów. Czas pokaże, która ze stron będzie lepiej przygotowana do kolejnej bitwy.

Tym na co warto zwrócić uwagę jest także wspólna historia polskiego Kościoła katolickiego i narodu polskiego. Nie sposób przecenić wkładu zakonnic i księży w walkę o niepodległość i polską tradycję w czasie zaborów, hitlerowskiej okupacji czy komunizmu. Współcześnie to cenne dziedzictwo w pewien sposób utrudnia rozmowy. Kwestie kulturowe, które angażują poglądy moralno-etyczne, zostają momentami opacznie zinterpretowane jako atak na religię, na wolność wyznania, chrześcijańską aksjologię, a tym samym na cały Kościół. Duża w tym zasługa ideologii, która radykalizuje postawy i utrudnia znalezienie porozumienia.

Wojen kulturowych nie można uniknąć. Powodem tego, zdaniem Jamesa Huntera, jest rywalizacja o bogactwa i stanowiska, jaka ma miejsce pomiędzy instytucjami a jednostkami. Nie oznacza to jednak, że wojna kultur może trwać wiecznie. Jest kilka recept na zakończenie sporów. Pierwszy, oczywisty, to zwycięstwo jednej ze stron. Z kolei James Hunter uważa, że jest możliwe znalezienie nici porozumienia między różnymi świadomością moralnymi i punktami widzenia. Wymaga to jednak reform instytucjonalnych. Inne panaceum widzi Joseph A. Varacalli, dla którego rozwiązaniem jest wzmocnienie prawdy i znaczenia prawa naturalnego w życiu obywateli (Varacalli, 1995). Pomysł Varacalli zdaje się sprzyjać kręgom ortodoksyjnym, w przeciwieństwie do koncepcji Huntera. Odmienne zakończenie wojny kulturowej widzą autorzy raportu *The Coming End of the Culture Wars*. Nowe pokolenie Amerykanów urodzonych w latach 1978–2000 nie przykładają tak wielkiej wagi do spornych kwestii kulturowych. Ich postawa ma osłabić obie strony wojny, a tym samym zmniejszyć radykalność dyskursu. Mimo że nie da się uniknąć różnic w poglądach, demograficzna przemiana może zmienić jakość debaty (Teixeira, 2009: 21).

Zatem są sposoby, by zakończyć wojnę kulturową. Warto pamiętać, że ten konflikt to wynik różnicy stanowisk w pewnych kwestiach światopoglądowych. Przy odrobinie dobrej woli można je załagodzić w imię wspólnego dobra. To, czy któraś z recept zostanie zastosowana, zależy tylko od uczestników kulturowych starć.

BIBLIOGRAFIA:

- Akademicki Klub Obywatelski (2013). Oświadczenie w sprawie naruszania zasad etosu pracownika nauki, <http://ako.poznan.pl/2079/> [15.08.2014].
- Baker W. (2005). *America's crisis of values*. New Jersey.
- Bourdieu P. (2009). *Rozum praktyczny*. Kraków.
- Burszta W.J. (2013). *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*. Warszawa.
- CBOS (2013). *O problemach Kościoła w Polsce*. Warszawa.
- Chapman R. (red.) (2010). *Culture Wars, the encyclopedia of issues, viewpoints, and voices*. Armonk.
- Fiorina M.P., Abrams S. i Pope J.C. (2004), *Culture War? The Myth of a Polarized America*. New York.
- Horowitz J.M. (2006). *The Culture Wars and the Agenda of the U.S. Congress*. College Park.

- Hunter J.D. (1991). *Culture Wars: The Struggle to Define America*. New York.
- Jawor A. (2014). *Wojna kultur. Czy „flaga tęcza” wypiera „biało-czerwoną”?* Warszawa.
- Kalukin R. (2013). Historia Marszu Niepodległości – opowieść, która szuka autora, *Newsweek*, <http://polska.newsweek.pl/marsz-niepodleglosci-kto-naprawde-stal-w-tlumie-i-czego-chcial-newsweek-pl,artykuly,274756,1.html> [15.08.2014].
- Konopka J. (2013). Wokół projektów ustaw o związkach partnerskich na łamach wybranych tygodników opinii, „Aequalitas”, nr 1 (1–14).
- Konferencja Episkopatu Polski (2013). List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku, http://episkopat.pl/dokumenty/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html [15.08.2014].
- Kucharczyk G. (2009). *Kulturkampf. Walka Berlina z z katolicyzmem 1848–1918*. Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2014). Regulamin Parlamentarnego Zespołu „Stop ideologii gender”, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOL&Zesp=270> [18.08.2014].
- Mannheim K. (1992). *Ideologia i utopia*. Lublin.
- Polska Agencja Prasowa (2013). Prof. Hartman z TR: nie istnieje „ideologia gender”; to wymysł Kościoła, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp&filename&idnews=140491&data&status=biezace&_Checksum=607013935 [15.08.2014].
- Polska Agencja Prasowa (2014). Kleiber o gender: ideologizacja nauki jest szkodliwa, http://mobile.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=nauka&idNewsComp=139501&filename=&idnews=142812&data=&status=biezace&_Checksum=-102546953 [16.08.2014].
- Polska Agencja Prasowa (2014). Poznań: budzący kontrowersje spektakl *Golgota Picnic* odwołany, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=164085&filename=&idnews=167396&data=&status=biezace&_Checksum=1582090604 [16.08.2014].
- Polska Agencja Prasowa (2014). Protesty podczas prezentacji sztuki *Golgota Picnic* w Warszawie i innych miastach, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=165191&filename=&idnews=168502&data=&status=biezace&_Checksum=1958240237 [16.08.2014].
- Polska Agencja Prasowa (2014). Dyrektor Szpitala Św. Rodziny dostał wypowiedzenie z pracy, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=168588&filename=&idnews=171899&data=infopakiet&status=biezace&_Checksum=1015950187 [17.08.2014].
- Półtawska W. (2014). List otwarty do lekarzy i studentów medycyny z okazji kanonizacji polskiego papieża Jana Pawła II, <http://gosc.pl/doc/1919103.Poltawska-Lekarzu-przyznaj-sie-do-wiary> [16.08.2014].
- Rigamonti M. (2014). Klauzula okrucieństwa, „Wprost”, 24.
- Teixeira R. (2009). *The Coming End of the Culture Wars*. Washington.
- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (tekst jednolity: Dz. U. 1997 nr 28 poz. 152).
- Varacalli J.A. (1995), *The Contemporary Culture War In America: Whither Natural Law, Catholic Style?*. Winter.
- Williams R.H. (red.) (1997). *Cultural Wars in American Politics*. New York.